

POSTANOWIENIE

Dnia 24 września 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z wniosku P. – W. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi we Wrocławiu

z udziałem zainteresowanego Z. K.

o ubezpieczenie społeczne,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw

Publicznych w dniu 24 września 2015 r.,

na skutek skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 marca 2014 r., sygn. akt III AUa 2227/13,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. zasądza od pozwanego na rzecz wnioskodawcy 120 (sto dwadzieścia) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z 27 marca 2014 r. uwzględnił apelację wnioskodawcy W. M. i zmienił wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu z 25 czerwca 2013 r. oraz poprzedzającą go decyzję pozwanego organu rentowego z 16 stycznia 2013 r. i ustalił, że zainteresowany Z. K. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach wymienionych w decyzji. Pozwany przyjął, że zainteresowany wykonywał roboty na podstawie umów o świadczeniu usług a nie umów o dzieło. Obejmowały wykonanie kilku budynków mieszkalnych w stanie surowym wg projektu. Zakres prac był ściśle

określony, dotyczył m.in. zalania i wykonania ław fundamentowych wraz z instalacjami, wykonania ścian parteru, poddasza, ścian działowych, stropu, schodów, balkonu, tarasu. Zainteresowany sam organizował sobie prace. Miał możliwość zatrudnienia współpracowników. Podstawę wynagrodzenia stanowił rachunek po wykonaniu całości przedmiotu lub jej części. Zainteresowany prowadził gospodarstwo rolne oraz działalność gospodarczą, w której świadczy usługi ogólnobudowlane. Pozwany po kontroli stwierdził, że zainteresowany wykonywał usługi (zlecenia) na rzecz wnioskodawcy i z tego tytułu podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z 25 czerwca 2013 r. oddalił odwołanie. Stwierdził, że zawierane umowy były umowami o roboty budowlane, do których miały zastosowanie przepisy dotyczące umów o świadczenie usług (zlecenia). Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd Okręgowy wydał wyrok nieodpowiadający prawu. Przedmiot umów wskazuje, że były to umowy o roboty budowlane i w tym zakresie stanowisko Sądu Okręgowego zasługuje na aprobatę. Zainteresowany zobowiązał się w każdej z umów postawić według dostarczonego mu projektu budynek mieszkalny w stanie surowym, bez dachu. Wykonawca udzielił w umowach gwarancji oraz rękojmi na ewentualne wady fizyczne budynków. Pomimo nazwania umów umowami o dzieło, były to typowe umowy o roboty budowlane, bo obejmujące wzniesienie części budynku zgodnie z normami prawa budowlanego. Zainteresowany z umów się wywiązał. Organ rentowy nie wywiódł apelacji, co oznacza, że zaakceptował taką kwalifikację prawną umów łączących wnioskodawcę z zainteresowanym. Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że umowa o roboty budowlane jest umową, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych i art. 750 k.c. Umowy dotyczyły robót budowlanych i należy je traktować jako podtyp umowy o dzieło ze wszystkimi konsekwencjami. Na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych oznacza to, że osoba fizyczna będąca wykonawcą tej umowy nie podlega w okresie jej trwania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano na podstawę przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Zdaniem skarżącego Sąd Apelacyjny niewłaściwie zastosował przepisy dotyczące umowy o roboty budowlane oraz umowy o dzieło - art. 647 i 627 k.c. a także art. 734 w związku z

750 k.c. Zawarte umowy nie miały charakteru umowy o dzieło bo czynności wykonywane przez zainteresowanego pozostają w oczywistej sprzeczności z istotą umowy o dzieło. Brak jest samodzielności w wykonaniu dzieła. Wszystkie czynności wykonywane przez zainteresowanego były wskazane przez wnioskodawcę, zgodnie z projektem z biura projektowego i zgodnie ze wskazówkami płatnika były powtarzalne w czasie. W konsekwencji były umowami starannego działania. Zastosowanie art. 647 k.c. przez Sąd Apelacyjny spowodowało, że orzeczenie jest oczywiście nieprawidłowe. Nie można stwierdzić, iż wykonywane umowy były umowami o roboty budowlane w rozumieniu art. 647 k.c. Podstawą stosunku prawnego jaki łączył wnioskodawcę z zainteresowanym nie była umowa o roboty budowlane ani umowy o dzieło ale umowa o świadczeniu usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu. Zainteresowany świadczył bowiem swoje usługi w oparciu o gotowy projekt budowlany, miał ściśle narzucone przez inwestora materiały i parametry techniczne wykonywanych elementów. Zainteresowany podczas pracy nie był samodzielny w swoich decyzjach, ale podlegał kontroli kierownika budowy, a więc nie świadczył umowy o dzieło tylko umowę o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowy były powtarzalne. Sąd Apelacyjny, wydając orzeczenie na podstawie nieprawidłowo zinterpretowanych przepisów wydał nieprawidłowy wyrok. Charakteryzuje się sprzecznością z powszechnie przyjętą wykładnią przepisów, która nakazuje w przypadku braku konkretnego rezultatu przedmiotu umowy i powtarzalności czynności wykonawcy kwalifikować dane zobowiązanie jako umowę o świadczeniu usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu a nie umowę o dzieło czy roboty budowlane w rozumieniu art. 647 k.c.

Wnioskodawca wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przedstawia zasadnej podstawy przedsądu i dlatego nie został uwzględniony.

Skarga kasacyjna jest szczególnym środkiem zaskarżenia prawomocnego wyroku. We wniosku skarżący stwierdza brak potrzeby wykładni przepisów.

Zarzuca natomiast ich niewłaściwe zastosowanie. Ocena na tym poziomie odpowiada pierwszej podstawie kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), która o ile byłaby zasadna, to prowadziłaby do uwzględnienia skargi kasacyjnej (*a contrario* art. 398¹⁴ k.p.c.). W podstawie przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. znaczenie ma nie zwykła zasadność podstawy kasacyjnej, lecz aż oczywiste naruszenie prawa, które bez wątpliwości prowadzi do stwierdzenia, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona i dlatego powinna zostać przyjęta do rozpoznania przez Sąd Najwyższy.

Skarżący nie zarzuca naruszenia prawa procesowego. Oznacza to, że w ocenie zarzutów materialnych wiązą ustalenia stanu faktycznego, na których oparto zaskarżony wyrok. Przepis art. 398¹³ § 2 k.p.c. stosuje się również do podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. W przeciwnym razie zachodziłby dysonans między etapem przedsądu i późniejszym rozpoznaniem podstawy kasacyjnej z ograniczeniem wynikającym z art. 398¹³ § 2 k.p.c. a także z art. 398³ § 3 k.p.c. W konsekwencji wiązą ustalenia, że strony zawarły umowy o dzieło, a także to co było przedmiotem tych umów i jak były realizowane. W sprawie nie ustalono zawarcia takich umów dla pozoru ani instrumentalnego ich przyjęcia celem obejścia przepisów o ubezpieczeniu społecznym.

Punkt ciężkości wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania nie wykracza więc poza zastosowanie prawa w określonym stanie faktycznym, a to w pierwszej kolejności należy do sądu powszechnego. Skarżący we wniosku nie wykazał niewłaściwego zastosowania prawa. Kwestia obchodzenia przepisów o ubezpieczeniu społecznym jest zauważalna w ostatnim czasie. W szeregu tych spraw ujęto również sprawę objętą skargą. Sporu zapewne by nie było gdyby zainteresowany wykonywał umowy w ramach swojej działalności gospodarczej, lub gdyby umowy wykonywała osoba prawna (np. spółka z o.o.). Uwaga ta wynika z tego, że w centrum zainteresowania są te same umowy ze względu na ich przedmiot i podjęte zobowiązania. Te istotne elementy umowy decydują o rodzaju umowy, który nie może się zmieniać w zależności od tego, czy umowę zawiera i wykonuje osoba fizyczna nieprowadząca działalności albo podmiot prowadzący taką działalność i będący jeszcze osobą prawną.

Skoro w zaskarżonym wyroku stwierdzono (wg ustaleń), że zainteresowany zobowiązał się w każdej z umów postawić według dostarczonego mu projektu budynek mieszkalny w stanie surowym bez dachu, to przy takim ustaleniu przedmiotu umowy nie można stwierdzić, iżby Sąd Apelacyjny w sposób oczywisty naruszył istotne przepisy prawa materialnego, czyli art. 647 k.c. albo art. 627 k.c.

Umowa o dzieło i umowa zlecenia (umowa o świadczenie usług do której stosuje się przepisy o zleceniu) mogą mieć elementy wspólne, jednak są to odrębne zobowiązania. Skoro nie ma podstaw do przyjęcia oczywistego naruszenia przepisów o umowie o dzieło, a nawet o roboty budowlane, to wykluczone jest naruszenie przepisów o zleceniu, czyli art. 734 i 750 k.c. To, że zainteresowany mógł i wykonywał pracę fizyczną nie podważa ustalenia, że związał się i realizował umowę o dzieło (art. 65 k.c.). Takie są ustalenia co do woli stron i przedmiotu umowy. Zainteresowany nie zawarł umowy jako robotnik budowlany do pracy fizycznej ale jako wykonawca dzieła. Potwierdza to ryzyko, jakie na siebie przyjął, a które nie jest właściwe umowie starannego działania. W uzasadnieniu wyroku podano wszak, że jako wykonawca udzielił gwarancji oraz rękojmi na ewentualne wady fizyczne budynków. Za umową starannego działania nie przemawia liczba umów o dzieło, gdyż nie chodziło o powtarzalność drobnych prac czy robót. Znaczenie miały wszak roboty budowlane o większym znaczeniu jednostkowym, których całościowym efektem (wynikiem) miał być określony obiekt albo jego część.

Decyduje więc przedmiot zobowiązania, który przeważa nad stopniem samodzielności wykonawcy dzieła. Nie można twierdzić, że wykonawca dzieła nie jest samodzielny bo roboty wykonuje zgodnie z projektem i reżimem budowlanym oraz wedle obowiązujących norm a nawet wskazań zamawiającego inwestora. Są to normalne ograniczenia w takiej działalności. Przeciwnie zapatrywanie niezasadnie niweczyłoby znaczenie i potrzebę umowy o dzieło w budownictwie. O ile może być wątpliwe czy strony wiązała umowa o roboty budowlane, bo one same tak umów nie nazywały, to nie prowadzi to do wniosku, że należy wykluczyć również umowy o dzieło. Wybudowanie budynku lub jego części jest dziełem. Oceny tej nie zmienia zarzut, że zainteresowany świadczył swoje usługi w oparciu o gotowy projekt budowlany inwestora, miał narzucone materiały i parametry techniczne wykonywanych elementów. Budowla lub jej część jako dzieło nie może

być dowolna, lecz ma spełniać pierwotnie zakładane parametry. W reżimie budowlanym zrozumiałą jest nadzór i kontrola kierownika budowy czy inwestora. Nie jest to argument podważający umowę o dzieło i przemawiający na rzecz umowy o świadczenie usług.

Reasumując, na etapie przedsądu nie ocenia się podstaw kasacyjnych a tylko wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania. Zarzuty i argumentacja wniosku nie dają podstaw do stwierdzenia, iż w ustalonym stanie faktycznym doszło do naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie. Skarżący odwoływał się do szczególnej podstawy przedsądu i nie wykazał, że naruszenie prawa przez niewłaściwe zastosowanie jest oczywiste.

Z tych motywów orzeczono jak sentencji (art. 398⁹ § 2 k.p.c.).

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. oraz § 13 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.